

Renate Lachmann

Retoryka a kontekst kulturowy

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 68/2, 257-273

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RENATE LACHMANN

RETORYKA A KONTEKST KULTUROWY

0. Uwagi wstępne

0.1. Nie wymaga szczególnego podkreślenia fakt, iż współczesny badacz retoryki, jeśli traktuje retorykę jako dyscyplinę, która w dziedzinie opisywania produkcji tekstu i komunikacji zajmuje poczesne miejsce, i jeśli, co za tym idzie, wprowadza tworząc modele tych przedmiotów kategorie i terminy retoryczne — używa tekstów, które nie należą do jego własnego systemu kulturowego. Mimo to nie uwzględnia się wystarczająco usytuowania retoryki w danym kontekście kulturowym, w którym pierwotnie nabrała ona znaczenia, z aspektu jego metodologicznej doniosłości dla współczesnej nauki. Poważna trudność metodyczna wynika ostatecznie z tego, że tekst retoryczny, czy to jako rozprawa, czy jako podręcznik, jest metatekstem, jeżeli stanowi przypadek immanentnego opisu określonego systemu kulturowego. Znaczy to, że w tekście retorycznym system opisuje się sam lub przynajmniej opisuje jedną ze swych centralnych części. Jako autoopis¹ systemu tekst retoryczny uzyskuje status tekstu, który w stosunku do przedmiotu opisu znajduje się na metapłaszczyźnie. W związku z tym metajęzyk², który pewien system kulturowy oddaje do dyspozycji opisującej (jedną ze swych części) retoryce, odnosi się do danego obiektu opisu w ramach tego właśnie systemu, nie jest więc częścią składową metajęzyka współczesnego badacza.

0.2. Tym samym autoopis, którego dokonuje w swej retoryce system, staje się przedmiotem współczesnego opisywacza³, ponad którym to

[Renate Lachmann — profesor slawistyki na Uniwersytecie w Bochum — jest autorką wielu prac o literaturze rosyjskiej i polskiej (głównie epoki baroku), a także studiów z zakresu poetyki. Artykuł tłumaczony jest z maszynopisu udostępnionego Redakcji przez Autorkę.]

¹ Zob. pracę J. Lotmana poświęconą semiotyce kultury (*Динамическая модель семиотической системы*. Moskwa 1974), w której definiowana jest pozycja samoopisujących się tekstów danej kultury.

² Na metajęzykowość retoryki wskazuje R. Barthes w artykule *L'Ancienne rhétorique. Aide-mémoire* („Communications” 1970, nr 16, s. 173 n.). Retoryka jako metajęzyk, tzn. jako zespół traktatów retorycznych, jest „operacją” (w znaczeniu Hjemsleva), w której materia czy też „signifié” jest język przedmiotu, a mianowicie „langage argumentatif” i „langage figuré”.

³ Zob. Lotman, *op. cit.*, s. 11: „Z perspektywy dzisiejszego badacza (wspomianej) epoki teksty te [chodzi tu o *L'Art poétique* Boileau oraz dotyczący poetyki

przedmiotem musi on rozwinąć swój własny metajęzyk. Semiotyka kultury traktuje powstanie samoopisu danej kultury na określonym szczeblu rozwoju jej systemu semiotycznego jako wyodrębnienie się „podjęzyka” (czyli języka należącego do tego samego systemu), który przejmuje funkcję metajęzyka w opisie tegoż systemu⁴. Myśl tę można przenieść także na grunt retoryki. Retoryka jako samoopis realizuje się jako samoorganizacja częściowego systemu, który sama opisuje, jako nadawanie sensu i dodatkowa strukturalizacja⁵. Wynika stąd, że samoopis tworzy semantyczny system wyższego rzędu lub też model, który jest równocześnie opisem swego obiektu i wyznaczeniem jego konstytucji. Opis jako samoopis implikuje normatywność, tzn. stabilizację stanu, który albo posiada wartość, albo ma ją uzyskać przez wyznaczanie określonych elementów (jako przynależnych do systemu) i eliminowanie innych (jako do niego nieprzynależnych)⁶. Oznacza to, że normatywność tekstu retorycznego jest aspektem jego deskryptywności i jest z nią nieuchronnie związana; jest ona wskaźnikiem zależności retorycznego systemu samoopisu od kontekstu kulturowego.

0.3. Jeśli współczesny badacz jest ponadto zainteresowany typologią kultury, tzn. jeśli interesuje go opis jakiegoś systemu kulturowego, który stworzył systemy samoopisu w formie metatekstów, wówczas przedmiotem jego opisu może stać się obserwacja stosunku retoryki jako metatekstu do jej obiektu: przedmiotem jego opisu może się także stać pytanie, czy ta relacja w poszczególnych systemach kulturowych lub w różnych fazach tego samego systemu jest zmienna czy też stała. To pociągnęłoby za sobą ustalenie kryteriów, jakie wewnątrz określonych systemów kulturowych doprowadziły do wykształcenia się norm, które konstytutywnie weszły w retoryczny system opisu.

0.4. Nie można oczywiście przeoczyć faktu — a jest to chyba najistotniejsza trudność metodyczna — że retoryka jako metatekst, którego obiekt jest lub wydaje się taki sam, jakim zajmuje się współczesny badacz (a więc produkcja tekstu i komunikacja), przejmuje funkcję naczelną i wzorcową, zwłaszcza że proponuje dalej idącą, a nawet bardziej totalną

tekst rosyjskiego autora z XVIII w.] odnoszą się do przedmiotu opisu i znajdują się na tej samej płaszczyźnie co pozostałe teksty kultury badanego czasu”.

⁴ Lotman, *op. cit.*, s. 8.

⁵ Lotman (*ibidem*) ocenia samoopis systemu, tzn. stworzenie „gramatyki” własnego systemu, jako ważny środek samoorganizacji kultury.

⁶ Także do opisu retorycznego jako samoopisu systemu odnosi się występowanie obok siebie systemowości i niesystemowości określonych elementów, których Lotman (*op. cit.*, s. 5 n.) z punktu widzenia opisu dopatruje się w każdej strukturze. Miejsca tego, co systemowe, i tego, co niesystemowe, zajmowane są według immanentnych kryteriów, a wyodrębnienie tego, co niesystemowe przy budowie systemu opisu zapewnia zorganizowanie systemu, którego dynamizm tym samym maleje. Jest to moment, w którym uchwytana staje się normatywność. Myśl ta nie wyklucza zresztą tezy o skierowanej przeciwnie funkcji retoryki, mianowicie tezy o dynamizacji systemu przez proces opisu, który likwiduje istniejące normy.

koncepcję niż ta, którą mogą oferować zaczątki współczesnych dyscyplin modelujących sam przedmiot. Zbieżność ta służy współczesnemu badaczowi jako potwierdzenie niezmienności określonych koncepcji; widzi on swe miejsce w tradycji problemu, która zapoczątkowana została przez retorykę jako system opisu określonego kontekstu kulturowego i jego powiązań z innymi; w tejże tradycji, uzależniony od swego własnego kontekstu i jego powiązań z innymi poprzedzającymi go, zajmuje on miejsce. W tym punkcie współczesny metajęzyk zlewa się z metajęzykiem, który początkowo miał funkcjonować jako obiekt; język opisu systemu obcego przeniknął we współczesny. Przy tym cały aparat terminologiczny i kategorialny — lub przynajmniej jego części — który rozwinęła retoryka, jest poniekąd wiążąco akceptowany i przyswajany poprzez „bezpośrednią” ingerencję. W oparciu o to podejmuje się starania, aby korzystając z osiągnięć współczesnej nauki przewartościować wymagający precyzji i redukcji retoryczny aparat pojęciowy i przez rozbudowę oraz rozwój niektórych impulsów uczynić go bardziej użytecznym, a także uzyskać dla niego status współczesnej dyscypliny⁷, przy czym za najbardziej ambitny cel uznać należy próbę terminologicznego przekładu języka retoryki na język lingwistyki i semiotyki⁸. Wszystkie te operacje adaptacji, które są pozytywne i prawomocne, charakteryzuje niedomoga: nie biorą pod uwagę wartości retoryki jako usytuowanej w jej pierwotnym systemie, tzn. oddzielają ją od jej ideologiczno-semiotycznego kontekstu i tym samym „neutralizują”⁹, z czego w sposób konieczny wynikają niedokładności w konstytucji własnej metapłaszczyzny.

0.5. Fakt, że można w ogóle tak postępować, wynika z międzyjęzykowego i międzykulturowego charakteru retoryki, tzn. z dostrzegalnego wyraźnie przenikania retoryki do różnych systemów kulturowych i jej dostosowywania się do różnych systemów językowych, co wydaje się implikować uniwersalność kategorii retorycznych. Co więcej: wydaje się gwarantować istnienie instrumentarium opisu, które jest odpowiednikiem uniwersalnego systemu reguł, leżącego u podstaw procesów komunikacji i produkcji tekstu.

Nie wykazano jednak bynajmniej, że uniwersalność systemu reguł

⁷ Por. H. Plett, *Einführung in die Textanalyse*. Hamburg 1971, s. 3, 109.

⁸ Por. G. Bonsiepe, *Visuelle/verbale Rhetorik*. „Format” 1968, nr 5, s. 2—18. — G. N. Leech, *Linguistics and the Figures of Speech*. W zbiorze: *Essays on Style and Language*. Ed. R. G. Fowler. London 1966, s. 135—166.

⁹ Por. punkt widzenia krytyki ideologii reprezentowany przez P. Kuentza (*Rhétorique générale ou rhétorique théorique?* „Littérature” 1971, nr 4, s. 114) w opozycji do autorów *Rhétorique générale*: „Problemu retoryki niepodobna również przybliżyć w perspektywie czasowej. Historia nauki i epistemologia wzajemnie się wspierają”. Kuentz reaguje ostro na te zapożyczenia terminów i kategorii z różnych systemów lingwistycznych (dokonywane przez grupę Lüttichera), które nie uwzględniają każdorazowo powiązania z systemem (*ibidem*, s. 112): „Lecz jeśli przez naukę rozumie się spójny system pojęć, to takie terminologiczne »majsterkowanie« musi być przyjmowane z dużą nieufnością. Jedynie mit o neutralności wypowiedzi naukowej pozwala na takie przemieszczenia”.

komunikacyjnych jest rzeczywiście wystarczająco udokumentowana przez odziedziczone i skodyfikowane retoryki. Skodyfikowane retoryki — tam gdzie zapoczątkowały one międzyjęzykowe tradycje — wykazują ową uniwersalność poniekąd *implicite*, można bowiem powiedzieć, że zdefiniowane przez nie w określonym systemie reguły są przez nie narzucające jako uniwersalne [podkreśl. tłum.]. Pozorna uniwersalność właściwa teorii retorycznej jest częścią składową samowiedzy pewnych układów kulturowych. Współczesny badacz nie może jej dać wiary, tak jak nie mógł tego uczynić w odniesieniu do „uniwersalności” starożytnej gramatyki, nawet jeśli spodziewa się bardzo znacznych korzyści dla budowy obszernego modelu (w końcu także roszczonego pretensje do uniwersalności) po oczywistej kompleksowości systemu opisu, który oferuje mu retoryka w przeciwieństwie do wszystkich innych współczesnych dyscyplin, zajmujących się jedynie cząstkowymi aspektami swych przedmiotów.

Badacz ten może spodziewać się owych korzyści. Musi on jednak uprzednio rozpoznać status terminów i kategorii retorycznych w ich powiązaniu z takimi kontekstami kulturowymi, jakie obejmują te systemy cząstkowe, wobec których kategorie te mogły przejąć funkcję metajęzykową; musi on także uprzednio uczynić metajęzykowość obiektem własnego języka.

0.6. Tak więc w obcowaniu z retoryką uwidoczniają się trzy aspekty, które wynikają z mitu jej uniwersalności, z rozpoznania jej powiązania z kontekstem, z przekonania o niezmienności właściwego jej podejścia do przedmiotu badań.

Powiązanie tych aspektów otwiera, być może, ewentualność przechwycenia i wbudowania we własny metajęzyk (należałoby go jednocześnie bardziej sprecyzować i szerzej rozwinąć) retorycznych kategorii i terminów deskryptywnych, które, jak się zdaje, oferują odpowiedzi na pytania dotyczące opisywalności komunikacji i produkcji tekstu. Nie trzeba przy tym ignorować normatywnych funkcji owych kategorii jako korelatów określonych zapotrzebowań społecznych pewnego układu kulturowego w związku z jego przynależnością do koherentnego systemu ideologiczno-semiotycznego¹⁰, ale za cel ostateczny postawić sobie trzeba rozwinięcie retorycznej gramatyki sekundarnej, która byłaby uniwersalna i generatywna w takim stopniu, jak to jest możliwe.

1. Zorientowanie retoryki na komunikację

1.1. W tych układach kulturowych, w których retoryka została rozwinięta jako system opisu jednej z ich dziedzin (lub też przejęta z innych

¹⁰ Kuwentz (*op. cit.*, s. 115) wskazuje dosadnie na ideologiczne uzależnienia retoryki: „Lecz w doktrynie klasycznej nigdy całkowicie nie zapomniano o podstawie ideologicznej”; mówi on o „tym ideologicznym zakotwiczeniu retoryki klasycznej”.

systemów w tymże celu), otrzymała — według wszelkiego prawdopodobieństwa — zadanie zdefiniowania procesów budowania różnych sytuacji komunikacyjnych. Zdefiniowanie takich procesów, jak też w ogóle ukształtowanie się poszczególnych sytuacji komunikacyjnych (co także można zaliczyć do dokonań retoryki), musiał poprzedzać proces, w którym poprzez ulegające zróżnicowaniu wymagania rozwijającego się systemu kulturowego została rozbita „pierwotna” jednolita (i jak zawsze w takich wypadkach — hipotetyczna) sytuacja komunikacyjna, która łączyła estetyczne i praktyczne funkcje mowy. Wykształcenie się poszczególnych języków funkcjonalnych sprostało tym komunikacyjnym wymaganiom systemu lub grupy dominującej w tym systemie. Wspomniany proces mógł też pociągnąć za sobą rozróżnienie estetycznych i praktycznych sytuacji komunikacyjnych, a w każdym razie wyodrębnienie się spośród praktycznych sytuacji komunikacyjnych — sfery zorientowanej wyłącznie estetycznie; mógł on także pociągnąć za sobą wartościowanie tego rozróżnienia, odpowiadające wyobrażeniom dominującej grupy.

1.2. Wielości sfunkcjonalizowanych działań językowych, budujących sytuacje komunikacyjne umotywowane różnorodnymi celami mowy, odpowiada rozwój systemów opisu, które — w przeciwieństwie do gramatyki — zorientowane są na komunikację. Retoryka uzyskuje status zorientowanego na komunikację systemu opisu, który na podstawie schematu nadawca—odbiorca, definiuje słowne (a także pozasłowne lub międzysłowne) procesy jako odnoszące się do sytuacji mowy. W odniesieniu do języka przejmuje ona — także w odróżnieniu od gramatyki — rolę pragmatyzującą, funkcjonalizującą. Retoryka rozważa (a może nawet po raz pierwszy określa) wielofunkcyjność języka w zróżnicowanych komunikacyjnie systemach kulturowych, wyraźnie izolując poszczególne funkcje języka. Zachodzi to wówczas, gdy retoryka określa składniki oddziaływania korelujące z nastawieniem aktu komunikacji na cel mowy (*probare, movere, delectare*) i zapewniające realizację określonych rodzajów mowy (rodzajów tekstu), np. przemówienie sądowe, partyjne, okolicznościowe. Określenie danego komponentu oddziaływania jako dominującego w różnych przypadkach wydaje się próbą systematycznej klasyfikacji działań językowych, zgodnie z każdorazowo różnymi zadaniami komunikacyjnymi wewnątrz zamkniętej „przestrzeni semiotycznej”. Model, który kształtuje sama z siebie kultura objęta przez tę przestrzeń¹¹, a więc model ideologiczny, znajduje także swe odbicie w modelu retorycznym.

¹¹ Na temat samoświadomości kultury jako cechy jej struktury zob. Ю. Лотман, Б. Успенский, *О семиотическом механизме культуры*. „Труды по знаковым системам” t. 5 (Тарту 1974), s. 144—166. Także niemieckie wydanie niektórych prac Lotmana (*Aufsätze zur Theorie und Methodologie der Literatur und Kultur*. Hrsg. K. Eimermacher. Kronberg 1974).

1.3. Ta wyodrębniająca, pragmatycznie zorientowana klasyfikacja funkcji języka i ich przyporządkowanie dokładnie określonym odmianom mowy, sprzyjające konsolidacji odpowiednich funkcji języka (stylów funkcjonalnych), tkwią w systemie kulturowym, do którego pierwotnie odnosiła się retoryka. System ten dopuścił do wykształcenia się zespołu sytuacji komunikacyjnych o zróżnicowanych intencjach oraz do powstania systemu odgraniczających się od siebie i konkurujących ze sobą języków funkcjonalnych, przy czym charakterystyka poszczególnych funkcji języka (czy też stylów funkcjonalnych) wydaje się zgodna z klasyfikacją sytuacji mowy i ustaleniem rodzajów mowy (tekstu). (Jak wiadomo, asymilacja starożytnego retorycznego aparatu opisu przez obce systemy kulturowe przyczyniła się do budowy sytuacji komunikacyjnych i do pragmatyzacji oraz funkcjonalizacji języka w sensie tych sytuacji; ta asymilacja pociągnęła za sobą pełne przekształcenie pierwotnego stanu komunikacji.)

1.4. Starania retoryki o dyferencjację i systematyzację, a także o poznanie wielofunkcyjności języka oraz zorientowanie właściwego jej postępowania opisowego na zjawiska komunikacji zdają się, mimo jej wspomnianej zależności kontekstualnej, stanowić inicjatywę poznawczą, którą wyprzedza ona konwencjonalną lingwistykę i która pozwala traktować retorykę jako dyscyplinę naczelną na drodze ku pragmatycznie zorientowanej teorii tekstu¹². Opis produkcji tekstu (mowy) obejmuje projekcję trzech zespołów reguł i tym samym *implicite* stanowi zarys triadycznego modelu tekstu: określa się mianowicie procesy „tematyczne” (*inventio*), procesy tworzące sekwencje (*dispositio*) i procesy sekundarno-językowe lub stylistyczne (*elocutio*), które każdorazowo konstruują płaszczyznę tekstu. (Odnosnie do reguł *dispositionis*, które reprezentują sukcesję elementów tekstu, przez co podają *quasi*-reguły koherencji, należałoby zapytać, jak dalece reguły te były już uprzednio podane przez logikę, dialektykę itp.) Wzajemne uzależnienie płaszczyzn reprezentowanych przez owe trzy zespoły reguł ma o tyle wymiar semiotyczny, o ile definiowana przez *elocutio* płaszczyzna przejmuję wobec pozostałych funkcję „*signifiant*”. W ramach *elocutio* oferowany jest repertuar znaków (są to elementy obowiązującego języka funkcjonalnego), które służą zapisowi

¹² Por. koncepcję S. J. Schmidta (*Texttheorie*. München 1973). Schmidt opiera swą koncepcję zorientowania na komunikację ostatnio na pracach A. A. Leontiewa. Leontiew ze swej strony nawiązuje do osiągnięć nauki rosyjskiej lat dwudziestych, jak choćby do sformułowanej przez M. Bachtina teorii metalingwistyki. Przedmiotem jej jest „dialogowo” pojmowane słowo, do którego przeniknęła już praktyka werbalnej interakcji (niemieckie wydanie jego opublikowanej w r. 1929, a wznowionej w 1963 książki: *Probleme der Poetik Dostoevskijs*, München 1971). Leontiew nawiązuje też do semiotyczno-ideologicznej koncepcji języka W. Wołoszynowa z r. 1929 (niemieckie wydanie: *Marxismus und Sprachphilosophie*. Frankfurt 1975).

tekstu, przy czym płaszczyzny wyznaczane przez *inventio* i *dispositio* przejmują funkcję „*signifié*”¹³.

1.5. Co do ukierunkowanego użycia tych znaków językowych w sensie funkcjonalizacji języka z uwagi na określony cel komunikacyjny — retoryka podaje dokładne reguły selekcyjne i kombinatoryczne, przy czym — znów w odróżnieniu od gramatyki¹⁴ — koreluje ona z punktów widzenia funkcji mowy określone procesy z określonymi wynikami, te pragmatyczne korelacje zaś reguluje i ustala według skali wartości. Owo wartościujące ustalanie procedur wyboru i powiązań odpowiada koncepcji sytuacji komunikacyjnych, która stała się obowiązująca dla jakiegoś układu kulturowego. Tym samym pojawia się wyraźnie normatywny wynik retorycznych operacji opisu: rozwijany jest system znaków sekundarno-językowych bazujących na języku prymarnym, który to system bez wątplenia należy traktować jako korelat immanentnych wobec kultury norm społecznych i estetycznych. A ten opisowo-normatywny system znaków i relacji znaków wyższego rzędu uzyskuje skutek przyswojenia przez układ kulturowy i skutek zespolenia z wolną od opisu obcą przestrzenią kulturową ważność *quasi*-uniwersalną. *Quasi*-uniwersalność objawia się jako skonwencjonalizowany kulturowy ideologem, który jakby zapewnia o autorytecie retoryki, jest warunkiem jej importu do obcego systemu i jest wraz z nią importowany.

1.6. W procesie zbliżania się retoryki do systemu opisu poetyki, który reprezentuje wyłącznie sytuację komunikacji zdominowaną przez cele estetyczne i który definiuje odpowiadające tej sytuacji rodzaje mowy (gatunki), wychodzą na jaw pokrewieństwa między retorycznie definiowanymi językami funkcjonalnymi a poetyckim językiem funkcjonalnym oraz między definiowaną przez retorykę funkcją języka „*delectare*” a „poetycką” funkcją języka, którą poetyka *implicite* formułuje. Poetyka (tak jak retoryka) stanowi przyczynek do teorii tekstu, gdyż definicja gatunków, którą przedkłada, zbliżona jest do definicji rodzaju tekstu. Dzieje się tak, jeśli poetyka przedstawia — w niektórych punktach zbieżnie z retorycznym oznaczaniem rodzajów mowy — gatunki jako całości z cechami je wyodrębniającymi i stałymi właściwościami, jako stabilne formy ze stosowaną do każdorazowej specyficznej sytuacji komunikacyjnej funkcją, oraz jeśli formułuje prawa budowy i koherencji elementów konstytuujących gatunki. Jeśli przyjąć taki punkt widzenia, to poetyka

¹³ C. Bremond definiuje w *Le Message narratif* („Communications” 1964, nr 4, s. 12) stosunek płaszczyzny stylistycznej do narracyjnej jako stosunek między „*signifiant*” a „*signifié*”.

¹⁴ Zob. G. Klaus, *Semiotik und Erkenntnistheorie*. Berlin 1969, s. 61: „W przypadku danych, naturalnych języków ich składnia (oraz semantyka i pragmatyka) może jedynie stwierdzać i opisywać, jakie związki mogą zachodzić między słowami, grupami słów i zdaniem; nie może ona jednakże tych stosunków ustalać czy też konstruować”.

przedstawia się jako gramatyka gatunków lub określonych rodzajów tekstu, gramatyka, w którą przeniknęła funkcjonalna (i konwencjonalna) koncepcja języka „poetyckiego”, jako nie uzależnionego od powszechnego użycia. Wskazówki retoryki co do stosunku między rodzajami mowy a językiem funkcjonalnym są bardziej zróżnicowane i bardziej zorientowane na wspomniane funkcje języka (komponenty działania) niż to bywa w przypadku poetyki, natomiast poetyka jest bardziej precyzyjna w charakteryzowaniu poszczególnych gatunków literackich. Dochodzimy tu do widocznej zgodności z następnym systemem opisu, mianowicie z metryką: opis wzorca metrycznego (wzorzec stanowi częstokroć podstawę wyodrębnienia gatunku lirycznego) i definicja gatunku lirycznego korespondują ze sobą. Przez zbliżenie trzech wymienionych tu systemów opisu powstaje zasięg deskrypcji, obejmujący w zasadzie wszystkie procesy, które są konstytutywne dla produkcji tekstu poetyckiego (tzn. dla wytwarzania przez tekst sytuacji komunikacyjnej o dominancie estetycznej). Ponadto koncepcja retoryczna jest tak zbudowana, że w zasadzie zachowuje swą moc obowiązującą dla wszystkich sytuacji komunikacyjnych: estetycznych, perswazyjno-praktycznych, wynikających ze zwyczaju i przypadkowych, tzn. reprezentuje kod komunikacyjny. Jednakże owa moc obowiązująca jest zawsze ograniczona do określonego skonwencjonalizowanego systemu komunikacji; oznacza to, że opisowe możliwości retoryki związane są z kontekstem i podlegają odpowiednim restrykcjom¹⁵.

2. Sekundarność retoryki

2.1. Jeśli rozważyć dokonania retoryki w odniesieniu do tego, co jest częścią czy też subkodem w stosunku do (całego) kodu komunikacyjnego, który jest odpowiedzialny za budowę sytuacji komunikacyjnych o dominancie estetycznej (kod poetycki), to jej status — ponieważ reprezentuje ona nie prymarny kod językowy, lecz poetycki, opierający się na prymarnym kodzie językowym i na innych kodach prymarnych — potwierdza się jako status gramatyki sekundarnej. Jako gramatyka sekundarna¹⁶ obejmuje ona — odpowiednio do trzech zespołów reguł, które ustanawia dla konstytuowania poszczególnych płaszczyzn tekstu wewnątrz triadycznego modelu — trzy gramatyki sekundarne, z najwyraźniej widoczną sekundarnością tej z nich, która odnosi się do *elocutio*.

¹⁵ Próba „odgraniczenia” retoryki podejmowana jest zarówno przez współczesne badania nad retoryką, które dążą do zastosowania kategorii retorycznych do całości kształtu tekstów i sytuacji komunikacyjnych, jak też przez współczesną praktykę retoryczną, która reguluje zakresy komunikacji nie należące do systemu zainteresowań klasycznej retoryki.

¹⁶ Zob. także inaczej uzasadnione przeciwstawienie gramatyki prymarnej i retorycznej gramatyki sekundarnej dokonane przez J. Kopperschmidta (*Rhetorik. Einführung in die persuasive Kommunikation*. Ulm 1971, s. 212 n.), jak też jego propozycje, by mówić o „ogólnej estetycznej gramatyce sekundarnej”.

Gramatyka *elocutionis* — jako reprezentacja werbalnego kodu cząstkowego, kodu poetyckiego — formułuje, opierając się na znajomości gramatyki języka prymarnego, reguły i przejmuje tym samym rolę funkcjonalnej pragmatyki, informującej co do użycia już zdefiniowanych form językowych w odniesieniu do określonego celu (produkcji tekstu) oraz udzielającej wskazówek co do znalezienia nowych form językowych (mających służyć temu właśnie celowi), które są umotywowane formami już zdefiniowanymi.

2.2 W dyferencjacji poszczególnych reguł retoryka postępuje w gramatyce *elocutionis* według kryterium tkwiącego w stopniu i rodzaju zmiany (*mutatio*), którą przynoszą wyjaśnione przez nią formy w stosunku do gramatyki kodu prymarnego. Opisaną przez tę gramatykę sekundarność werbalnego poetyckiego kodu częściowego można w pewnej mierze oznaczyć przez różny dystans między werbalnym kodem prymarnym a sekundarnym (i to zarówno w odniesieniu do leksyki, semantyki, składni, morfologii, jak też do fonetyki, intonacji itp.). Zróznicowane dystanse wytwarzają różne rodzaje i stopnie sekundarności — innymi słowy: różne stopnie i rodzaje tropów. W kategoriach *adiectio*, *detractio*, *transmutatio*, *immutatio* należy upatrywać próbę systematyzacji pewnej liczby sposobów budowania tropów¹⁷.

3. Dotychczasowa koncepcja języka retoryki

3.1. W fazie swej stabilizacji retoryka (a także poetyka) przeforsowała dychotomiczną koncepcję języka, która bazuje na tworzeniu opozycji w sferze sytuacji komunikacyjnych, a mianowicie na oddzieleniu sytuacji komunikacyjnych konwencjonalno-trywialnych (bezcechowych) od funkcjonalnych (nacechowanych), zaś w stosunku do języka ustanowiła odpowiednią opozycję binarną: „właściwy” — „niewłaściwy”; język potoczny (*consuetudo*) — język niepotoczny; język prymarny — język sekundarny. Dokonane przez retorykę utrwalenie i upowszechnienie tej opozycji, która rozwinęła się z danych komunikacyjnych i zapotrzebowań społecznych konkretnego systemu kulturowego (przy czym nie można pominąć działania określonych, odnoszących się do języka, ideologemów danego systemu kulturowego lub dominującej ów system grupy — na tworzone przez retorykę kategorie), doprowadziło do utworzenia względnie stałego zespołu procedur. We wszystkich układach kulturowych, w których wspomniana opozycja stała się obowiązująca w trakcie przyjmowania się retorycznego systemu opisu, owe „niezmiennie” procedury — mimo różnorodności syste-

¹⁷ Właśnie tu zapoczątkowane zostały lingwistycznie zorientowane badania — zarówno generalizujące retoryczne początki opisu, jak też transponujące je w sferę współczesnej terminologii (Dubois, Klinkenberg, Todorov, Jerzy Pelc, Vendryes, Durand).

mów prymarnych, do których były stosowane — mogły zapewnić dowolną produktywność „języka niepotocznego” nawet wtedy, gdy w pewnych układach istniał pierwotnie inny system komunikacyjny.

3.2. Owe procedury, które gramatyka *elocutionis* wymienia jako sekundarne i odnoszące się do systemu prymarnego, wydają się w podwójny sposób realizacją zasady budowania tropów. Po pierwsze, funkcjonując jako pogwałcenie reguł systemu prymarnego (licencje), po drugie, funkcjonując jako dodatkowe reguły (restrykcje)¹⁸. W przeciwieństwie do danej normy prymarnej (normy *consuetudinis*) — formy wytworzone przez tę procedurę mają (na wszystkich płaszczyznach lingwistycznych) charakter odchyień; czy też dokładniej: system opisu retoryki, który powstał wychodząc ze wspomnianej opozycji binarnej, ustala taką koncepcję odchyień. Koncepcję tę, jak też umotywowane przez nią dychotomiczne ujęcie języka należy traktować jako pierwotnie konwencjonalne, i to także w teoriach takich współczesnych dyscyplin, które zajmują się językiem w aspekcie funkcjonalnym i przyznają centralne miejsce wspomnianej dychotomii i zasadzie odchyień. Teorie te nie są przecież ani uniezależnione od kontekstu, ani neutralne, a odzwierciedlają obok odziedziczonej retorycznej konwencjonalności także konwencjonalność własnego kontekstu kulturowego, w którym mogła ona nabrać mocy obowiązującej.

3.3. Dychotomiczna koncepcja nie jest zresztą w ramach retorycznego systemu opisu ograniczona do płaszczyzny definiowanej przez *elocutio*: odchylenie wydaje się raczej także właściwością *inventio*, *dispositio*, *pronuntiatio* i *actio*, a więc wszystkich obejmowanych przez retorykę słownych i pozasłownych elementów mowy. (Celem mowy odchylenie przyporządkowane jest pełniąc różne zadania¹⁹: występuje jako środek poznawczy, praktyczno-perswazyjny, czysto estetyczny, tzn. z jednej strony jako środek służący motywacji działań i kształtowaniu przekonań, z drugiej zaś jako środek podporządkowany zamiarowi autotelicznemu.) Do tego dochodzi jeszcze fakt, że dychotomia ogarnia wszystkie funkcjonalne odmiany mowy (tekstu), konfrontując je z biegunem zerofunkcjonalnym, i tym samym wychodzi poza jednowymiarowe przeciwstawienie „potocz-

¹⁸ Por. systematykę Pletta (*Textwissenschaft*, s. 147 n.). Jeśli rozciągnąć za Plettem (*ibidem*, s. 130) zasadę ekwiwalencji (jako zasadę powodującą odchylenia) także na procesy semantyczne (powtórzenie sememu *explicite* i *implicit*), to umożliwi to przedsięwzięcie ogólnej klasyfikacji tropów, nie dając wszakże jednocześnie możliwości specyfikacji ich stopni.

¹⁹ Co do poznawczego i estetycznego działania „spotencjonowanych” słownych i pozasłownych strategii odchyień — por. określone definicje barokowej teorii *acuminis* (R. Lachmann, *Rhetorik und acumen-Lehre als Beschreibung poetischer Verfahren. Zu Sarbiewskis Traktat „De Acuto et Arguto” von 1627*. W zbiorze: *Slavistische Studien zum VII. International Slavistenkongress in Warschau 1973*. München 1973, s. 331—355), jak też formalistyczną koncepcję uniezwyklenia [*Verfremdungskonzept*].

nojęzykowy” i „estetyczny” (lub: „poetycki”). W przeciwieństwie do tego dychotomia „języka potocznego” i „języka poetyckiego” rosyjskiego formalizmu, jak też dychotomia poetyki lingwistycznej („norma gramatyczna” — „pogwałcenie normy”²⁰), która została wprowadzona jako centralny wyznacznik „poetyckości”, wydają się na tle dychotomii retorycznej redukcjonistyczne.

3.4. Zabiegi, które można wyróżnić na zasadzie rozmaitych sposobów operowania tropami funkcjonują w podwójny sposób jako odchylenia²¹: są to odchylenia pierwszego stopnia, w sensie bardziej swobodnego lub wprowadzającego dalej idące restrykcje obcowania z językiem akceptowanym jako norma (*consuetudo* jako język prymarny), oraz odchylenia drugiego stopnia, w sensie łamania normy systemu posiadającego strukturę hierarchiczną, a przyjętego w ramach danego układu kulturowego. System taki dotyczy języków sfunkcjonalizowanych, tzn. języków, które są już podporządkowane określonym celom mowy i w tym przyporządkowaniu są upowszechniane (zasada teorii trzech stylów).

Do odchyień drugiego stopnia należą także uchybienia normom przyjętego systemu wszystkich licencji i restrykcji akceptowanych jako „poetyckie”. (Im mocniej retoryka w swych kategoriach opisowych uzależniona jest od wyobrażeń o normach estetycznych danego systemu kulturowego²², tym bardziej uwidoczni się właściwa jej funkcja tworzenia przepisów: regulacji podlega stosowanie tropów, częstość form *impropr*ie [niewłaściwych]; wartościowane są ich oddziaływanie i funkcje: estetyczne, perswazyjne czy też emotywnie.)

3.5. Zespół operacji odchyleniowych i ich każdorazowa ocena (jako autotelicznych, estetycznych i poznawczych czy też — z drugiej strony — skierowanych na określony cel) są korelatami systemu kulturowego, który na podstawie wspomnianej opozycji binarnej²³ rozwinął układ zhierarchizowanych sytuacji komunikacyjnych. Słabo ustrukturowana, relatywnie

²⁰ Odnośnie do dyskusji nad zasadą odchyień por. przedstawienie problemu przez Pletta (*Textwissenschaft*, s. 124—136).

²¹ Określenie to traktować należy jako kontynuację rozróżnianych przez formalistów synchronicznych i diachronicznych typów odchyień (dysocjacja dźwięku i znaczenia, deautomatyzacja czy też „uniezwyklenie”). Zob. R. L a c h m a n n: *Die „Verfremdung” und das „Neue Sehen” bei Viktor Šklovskij*. „Poetica” 1970, nr 3, s. 226—249; *Das Problem der poetischen Sprache bei V. V. Vinogradov*. „Poetics” 1974, nr 11, s. 103—125. — S. J. S c h m i d t, *Alltagssprache und Gedichtssprache*. „Poetica” 1968, nr 2/3, s. 285—303. — K o p p e r s c h m i d t, *Rhetorik*, s. 214.

²² Szczególnie ocena estetyczna wprowadzania tropów jest odpowiednikiem pewnej konwencji. (Jest to konwencja „estetycznych” *endoxa*.)

²³ Marksistowski krytyk rosyjskiego formalizmu, B. A r w a t o w (*Poetische und praktische Sprache*. W zbiorze: *Marxismus und Formalismus*. Hrsg. H. G ü n t h e r und K. H i e l s c h e r. München 1973, s. 99—115), przeciwstawił tej ustalonej opozycji, która jest częścią teorii formalistycznej, aspekt ciągle się zmieniającej wzajemnej zależności i funkcjonalności.

nieuporządkowana, przypadkowa mowa otrzymała w nim piętno tego, co potoczno-trywialne; ustrukturowana mowa zaś, jako mowa wysoko zorganizowana i zaplanowana, wartościowana była jako to, co „niezwykłe”²⁴. Leżącą u podstaw tego opozycję retoryka sklasyfikowała dodatkowo przez przeciwstawienie „*plane*” (człon bezcechowy) i „*ornate*” (człon nacechowany), dzięki czemu uzyskuje ona nowy wymiar: bezcechowy człon „*plane*” implikuje prymarną normę „*recte*”, która jest przedmiotem opisu gramatycznego, nacechowany człon „*ornate*” implikuje zaś przysługującą mu sekundarną normę „*bene*”, która jest przedmiotem retoryki. W gruncie rzeczy „*plane*”, „*recte*” oraz „*ornate*”, „*bene*” są dwoma aspektami tej samej opozycji, z których wynika wyraźnie, że człon bezcechowy potrzebny jest jako tło normy, z którym kontrastują operacje odchyleniowe jako uwarunkowania jakości różnicujących, oraz że one właśnie są wartościowane (formalizm i poetyka lingwistyczna odwołują się także do tego samego mechanizmu deskrypcji)²⁵.

3.6. Aspekt „*plane*”—„*ornate*” opozycji powtarza się w ramach poszczególnych form mowy niepotocznej. Rolą stylistyki jest utrwalanie wynikających stąd zróżnicowań i form mieszanych. Wyłaniają się dalsze opozycje, jak choćby zachodząca między prozą a poezją, między mową estetyczną a nietrywialną praktyczną, która operuje środkami estetycznymi itd. Dla obu członów danej opozycji status sekundarności w stosunku do mowy niefunkcjonalnej okazuje się słuszny, oba te człony służą sobie na zmianę jako tła normatywne. Retoryka uzasadnia tę opozycję przez przydzielanie cech działania przez „*delectare*” jednej i cech działania przez „*probare*” oraz „*movere*” drugiej stronie. Ustanowienie hierarchii stylu, jak to czynią stylistyki w dwu- lub trójczłonowych schematach, należy do systemu estetycznych oraz społecznych norm i ideologemów i nie jest wynikiem retorycznej deskrypcji, lecz jej motywacją. Klasyczna retoryka, autorytatywna dzięki kodyfikacji i specjalnym rytuałom przekazywania, stworzyła oczywiście w systemie kulturowym — w którym zyskała moc obowiązującą — przez przyporządkowanie sytuacji komunikacyjnej i stylu, system wartościowania języka²⁶,

²⁴ Teoria *acuminis* jest najbardziej skrajnym sformułowaniem tej opozycji. Zob. Lachmann, *Rhetorik und acumen-Lehre als Beschreibung poetischer Verfahren*. — K. P. Lange, *Theoretiker des Literarischen Manierismus*. München 1968 (autor śledzi binarność mówienia „trywialnego” i „wzniosłego” od starożytności do baroku).

²⁵ Kuentz (*op. cit.*, s. 113) mówi, odrzucając bezkrytyczne przejęcie tej opozycji przez grupę Lüttichera, o „*le mythe du propre*” i wskazuje (*ibidem*, s. 115) na problematyczność „*degré zéro*” jako koniecznego w przypadku zaakceptowania koncepcji odchylenia.

²⁶ Systemy kulturowe, u których podstaw leży rozbudowany system stylów, wyrażający określony społeczny stosunek sił, regulują relacje między sytuacją komunikacyjną a stylem — tworzą hierarchie. W przypadku kodu poetyckiego oznacza to, że ustalany jest stosunek do kodu prymarnego i do określonych subkodów (np.

o charakterze pozajęzykowym i pozaretorycznym, wyłączał bowiem z góry określone warstwy systemu językowego jako „niepoetyckie”.

3.7. Uwarunkowana ważność retoryki staje się szczególnie wyraźna wówczas, jeśli traktuje się ją jako rozległą gramatykę komunikatywną odpowiedzialną za formułowanie reguł wszystkich sytuacji komunikacyjnych, gdyż tu rzuca się w oczy, że nie nacechowana trywialnie potoczna sytuacja komunikacyjna nie została uwzględniona przez dotychczasową retorykę. Dla systemów, w których retoryka przejęła funkcję centralnego regulatora komunikacji, i w zgodzie z uwarunkowanym przez wewnętrzną strukturę systemu wartościowaniem języka i komunikacji umacnia hierarchię specyficzną dla pewnego zakresu, mogą stać się doniosłe tendencje, które są skierowane przeciw tej retoryce wspierającej się na systemie lub też te, które wykształciły się niezależnie od niej. Przykładem ostatniego typu jest poezja ludowa, która nie jest zorientowana na skodyfikowaną retorykę *explicite*, podczas gdy przykładem na sytuację wymienioną poprzednio jest przypadek specyficznie poetyckiej praktyki komunikacyjnej, która jest świadomie skierowana przeciwko obowiązującemu retorycznemu systemowi reguł i rozwija w opozycji do niego anty- lub subretorykę, uwzględniającą płaszczyzny językowe, których oficjalna retoryka nie dopuszcza ²⁷.

4. Restrykcje i licencje

4.1. Reguły produkcji, które retoryka uznaje za procedury odchyłeń w dziedzinie werbalnej realizacji mowy funkcjonalnej, określa się na podstawie zachowania się tych procedur wobec kodu prymarnego jako licencje lub restrykcje. Taka próba „przekładu” opisu retorycznego ma być kontynuowana w powiązaniu ze stałym zainteresowaniem tym problemem ²⁸.

Restrykcji nie sposób — w przeciwieństwie do licencji — z góry interpretować jako realizacji odstępstw w stosunku do gramatyki prymarnej.

opozycja w stosunku do języka ludowego lub do języka potocznego, sakralnego, naukowego czy też do języka literatury). Możliwe jest także zanegowanie całości systemu własnego języka na korzyść języka obcego lub też języka poezji (np. łacińskie czy staro-cerkiewno-słowiański w przypadku niektórych narodów słowiańskich).

²⁷ M. Bachtin mówi w swej rozprawie *Слово в поэзии и слово в прозе* („Вопросы литературы” 1972, nr 6, s. 55—85) o zjawisku zwanym „*raznorieczije*”, czyli o zastanej „wielojęzykowości” systemu, który oficjalnie wykształcił ujednoczenie języka, hierarchię stylu, zakłócające ciągle na nowo przez owo „*raznorieczije*”. W wieku XVII istnieje w Rosji obok przejętej łacińskiej retoryki, która otrzymuje rangę oficjalnego regulatora komunikacji, moralnie, religijnie i politycznie umotywowana opozycja, reprezentująca retorykę przeciwną, a także opozycyjną wobec oficjalnej literatury praktykę literacką, aktywizującą nie akceptowane warstwy języka.

²⁸ Nawiązuję tu do rozważań Leecha, które znalazły swój oddźwięk w próbach systematyzacji podjętych przez Pletta.

Można je raczej pojmować jako opis specyficznego zastosowania reguł zawartych w gramatyce normatywnej (np. częste używanie jakiegoś wzorca syntaktycznego, kombinacji dźwięków, leksemu itd.). Są to dodatkowe, sekundarne reguły, działające specyfikująco i „waloryzująco” na reguły normalne. Restrykcja jako odsłonięcie istniejących struktur językowych i jako wprowadzanie na ich miejsce hipostaz — zjawiska realizowane za sprawą wspomnianych procedur, mogą jednakże być uważane za źródło odchyień, jeżeli reguły prymarno-językowe podlegają dalszej regulacji przez wejście w życie określonych reguł estetycznych. Ta spotęgowana organizacja językowa, którą retoryka określa różnorodnymi terminami, występuje np. w ograniczonym wyborze z leksykonu, w bezwzględny trzymaniu się zredukowanych reguł syntaktycznych, w ograniczaniu wyboru z zasobu fonetycznego itp.²⁹

4.2. Nawet jeśli sądzi się, że przez określenie „restrykcja” i „licencja” sprecyzuje się pojęcie opisu retoryki, rozgraniczenie określanych tymi terminami fenomenów jest trudne. Oba zjawiska są — jako odchylenia — korelatami koncepcji estetycznej. Licencja działa jako innowacja językowa, jako potęgowanie modelującej siły języka — odnosi się to przede wszystkim do reguł semantycznych, które licencja unieważnia lub substytuuje (metaforyzacja, tropika w ogóle), podczas gdy restrykcja przejmuje funkcję odzwierciedlającą, prezentującą język. Licencje są w dużym stopniu procedurami paradygmatycznymi, restrykcje zaś syntagmatycznymi³⁰, specyficznymi zastosowaniami procedur selektywnych i kombinatoryjnych.

4.3. Retoryka jako gramatyka kodu sekundarno-językowego formułuje zatem reguły, których przedmiotem są reguły prymarno-językowe; kod sekundarny jest więc szerszy od kodu prymarnego, na którym jest nadbudowany. Czy też dokładniej: Restrykcje i licencje wyznaczają procedury, których przedmiotem jest prymarna procedura językowa, w ten mianowicie sposób, że restrykcje jako operacje „*detractio*”, „*adiectio*” i „*transmutationis*” pojawiają się:

- na płaszczyźnie dźwiękowej (np. aliteracja) jako procedury metafonetyczne,
- na płaszczyźnie syntaktycznej (np. paralelizm) jako procedury metasyntaktyczne,
- na płaszczyźnie morfologicznej (np. *traductio*) jako procedury metamorfologiczne,
- natomiast licencje jako operacje „*immutatio*” pojawiają się na płaszczyźnie semantycznej (np. metafora) jako procedury metasemantyczne.

²⁹ Są to wielokrotnie analizowane przez R. Jakobsona (*Poetry of Grammar and Grammar of Poetry*. „Lingua” 1968, s. 597—609. Pierwsza wersja: 1960) przydadki „gramatyki poezji i poezji gramatyki”.

³⁰ Zob. Leech, *Linguistics and the Figures of Speech*, s. 145 n.

4.4. Znaki kodu prymarnego przenoszone są do kodu wyższego rzędu, w którym, rzecz można, ich znakowość staje się przedmiotem. Ten właśnie proces opisuje retoryka. Wkracza ona w punkcie, gdzie w bardzo elementarnym sensie w miejsce komunikacyjnej i arbitralnej funkcji języka pojawia się funkcja komunikatywna, zdeterminowana określonym celem (obejmuje to autoteliczną funkcję estetyczną). Jak wiadomo, istnieją współczesne teoretyczne zaczątki określenia właśnie estetycznej (lub też poetyckiej) funkcji języka, które mogą dopomóc w dalszym badaniu przedstawionych tu, a ożywionych przez retorykę, rozważań, zwłaszcza że punktem wyjścia koncepcji jest omawiana tu zasadnicza opozycja. J. Mukařovský³¹ wychodzi od samoukierunkowania znaku językowego, w którym to ukierunkowaniu realizuje się funkcja estetyczna języka, w przeciwieństwie do komunikacyjno-medialnego użycia znaku, w którym realizuje się funkcja praktyczna. Zdefiniowanie przez R. Jakobsona poetyckiej funkcji języka jako „*set toward the message as such*”³² odgranicza ją od pozostałych funkcji języka, które wyróżnia on w swym modelu komunikacji w taki sposób, że ta właśnie opozycja uwidacznia się w szczególny sposób. Wykorzystując koncepcję „semiocentryzmu” Mukařovskiego oraz zorientowanie na komunikat [„*message*”] Jakobsona, można dla poparcia interpretacji retorycznej dodać, że język w swej funkcji estetycznej („*poetic*”) czyni język swym przedmiotem. Ten aspekt umożliwia dodatkowe wyjaśnienie przez ustanowienie analogii do metajęzykowej funkcji [„*metalingual function*”], która w Jakobsonowskim obrazie funkcji zajmuje szczególną pozycję ponad i poza wspomnianą opozycją, ponieważ zarówno poetycka, jak i metajęzykowa funkcja wprowadza znaki prymarne w system znaków wyższego rzędu, w którym stają się one obiektami. Stają się one obiektami procedur definiowanych przez reguły sekundarne. Tym samym reguły prymarne prezentują się jako implikowane przez reguły sekundarne. Oznacza to, że procedury określone jako licencje i restrykcje, a reprezentowane w poszczególnych regułach tropicznych i figuralnych, funkcjonują jako opis operacji, które uprzedmiotowiają skonwencjonalizowane relacje między znakiem a desygnatem [*Referens*] systemu prymarno-językowego. Prowadzi to do sekundarnych danych semantycznych (które mogą być także pozbawione desygnatu), tzn. do wyników procesu, który Jakobson opisał jako „*the total re-evaluation*”³³, przez co starał się zdefiniować specyficzny efekt funkcji poetyckiej.

4.5. Relację między oboma systemami reguł, implikującym i impliko-

³¹ J. Mukařovský, *Dénomination poétique et la fonction esthétique de la langue*. W zbiorze: *Actes du IV^e Congrès International des Linguistes*. Kopenhague 1938.

³² R. Jakobson, *Linguistics and Poetics*. W zbiorze: *Style in Language*. Ed. Th. A. Sebeok. Cambridge/Mass. 1960, s. 350—377.

³³ *Ibidem*, s. 376.

wanym, które jako takie nie są podejmowane przez retorykę, można dodatkowo naświetlić przez wprowadzenie aspektu „dialogowości”, związanego z centralną kategorią reprezentowanej przez M. Bachtina koncepcji metalingwistyki³⁴. Według niej można by system sekundarno-językowy pojmować jako taki, który znajduje się w dialogowym kontakcie z prymarno-językowym: znak sekundarno-językowy przedstawia się jako replika na prymarny, który z drugiej strony jest przez język sekundarny jakby odsuwany i istnieje wewnątrz niego. Można by do tego dodać, że procedury zdefiniowane jako odchylenia produkują formy, które daje się interpretować jako wynik dialogu z formą prymarną. Dialogowość znaku sekundarnego, w szczególności tropu, jest źródłem jego semantycznej dwuznaczności, jego poetyckiej semantyki. Trop zwraca się przeciwko zwyczajnemu, zastanemu słowu („innemu”, „obcemu” słowu³⁵), a jednocześnie włącza je w siebie. W tym „podwójnym ukierunkowaniu” słowa tropicznego i wszystkich form, które mogą zostać wytworzone drogą różnych stopni i odmian budowania tropów, tkwi możliwość ukonstytuowania „podwójnie ukierunkowanego” tekstu („*split-up message*” Jakobsona³⁶), który w ramach określonego systemu może uzyskać status poetyckości.

5. Dialogowość a retoryka

5.1. Dialogowość (a w rezultacie także poetyckość) tekstu wynika z pierwotnej binarnej opozycji między „*proprium*” a „*improprium*”. Jeśli jednak podjąć ponownie koncepcję ideologicznie umotywowanego pozaretorycznego języka pewnego kontekstu kulturowego, to oznacza to, że retoryka implikuje wprawdzie z góry dychotomiczno-dialogowe wyobrażenie języka, że je reguluje jednakże dodatkowo, stosownie do roli, jaką odgrywa ono w tym kontekście i — jako uregulowane — czyni „oficjalnym”. Stąd wspomniana opozycja staje się dzięki swej „uregulowanej”, czy też lepiej — „wyhamowanej” — dialogowości odpowiednikiem tendencji stabilizujących system, które retoryka realizuje w swej oficjalnej roli.

5.2. Regulacja i „oficjalizacja” idzie w parze z ujednoceniem języka, które pociąga przeciwieństwo za sobą ujednocenie systemu komunikacji i możliwych w jego ramach sytuacji komunikacyjnych. Owo ujednocenie jest elementarnym osiągnięciem systemu kulturowego, które objawia się w retoryce jako w sile formułującej normy, sile przeciwstawiającej się decen-

³⁴ Bachtin nie rozwinął zresztą swej metalingwistycznej dialogowej koncepcji słowa w odniesieniu do tropów.

³⁵ Por. pojęcia „*czużoje słowo*” oraz „*czużaja rzecz*”, które stają się centralnymi kategoriami w Bachtinowskiej interpretacji Dostojewskiego,

³⁶ Jakobson, *Linguistics and Poetics*, s. 371.

tralizującym, odśrodkowym³⁷ elementem „nie skanonizowanego” języka. Przeciwstawia się ona owym elementom, opowiadając się za określoną hierarchią języka, za istnieniem w jego ramach określonej opozycji oraz akceptując dopuszczalne w tych ramach zróżnicowania na style i podjęziki na podstawie obowiązujących społecznych i estetycznych wartości.

5.3. Jest sprawą jasną, że retoryka w tej funkcji nie uwzględnia w swym systemie opisu możliwości opierającego się na dialogowości mówienia „*improprie*”, możliwości, które mogą także zawsze pełnić funkcję rozsadzającą system. Ustala ona raczej, jako się rzekło, dialogową potencję tropu (np. powstają: inwentarze metafor, kod metafor, kod dopuszczalnej niewłaściwości, które początkowo odnoszą się do określonego kontekstu, następnie jednak mogą wraz z całym aparatem retorycznym być przeniesione do innych kontekstów).

5.4. Współczesna nauka, która za przedmiot ma retoryczny system opisu, mogłaby także bez trudu uwzględnić pytanie o funkcję tego systemu w ramach kontekstów kulturowych, szczególnie w ramach takich (i tu należy oczekiwać nowych dokonań), w których retoryka przejmując zadania zakłócające system, innowacyjne, gdzie rozwija ona — ograniczoną — zasadę dialogowości, umożliwiając tym samym dynamizację i przegrupowanie w sferze ustalonego porządku komunikacyjnego. Należałoby tu uwzględnić przede wszystkim takie przypadki, gdzie obok oficjalnej retoryki występują tendencje antyretoryczne, które w zakresie istniejącej opozycji, określającej ustabilizowany stosunek między tym, co trywialne, a tym, co nietrywialne, i ustalającej skonwencjonalizowane formy „*improprie*”, mogą doprowadzić do przekształcenia tychże stosunków, czego konsekwencje spadną na cały kontekst kulturowy. W perspektywie takich badań leży także pytanie, w jaki sposób immanentna dwuznaczność układów kulturowych, która dopuszcza do powstawania norm odnoszących się do produkcji tekstu, a także do struktur komunikacji oraz pozwala na ich eliminowanie przez normy ukierunkowane przeciwnie, wyraża się w następowaniu po sobie kolejnych retorycznych (i antyretorycznych) metatekstów dotyczących tych układów.

Przełożył Włodzimierz Bialik

³⁷ Zob. Бахтин, *Слово в поэзии и слово в прозе*, s. 63.